

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin Q 26,

Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza tygodniowego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza ty-
godniowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin Q 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek, 27. lutego 1917.

Nowa akcja przeciw kanclerzowi.

Prasę niemiecką zapełnia obszernie fakt nowej akcji podjętej przez pewne koła, mającej na celu obalenie kanclerza Bethmanna Hollwega. Akcją tą kierują znani politycy niemieccy: Emil Kirdorf, admirał Knorr i hr. Moensbroeck. Panowie ci zwołali na zeszłą niedzielę posiedzenie konferencji do hotelu Adlon w Berlinie, zaznaczając wyraźnie w swych zaproszeniach, że chodzi o usunięcie kanclerza z urzędu. Zaproszenia otrzymał cały szereg wybitnych polityków konserwatywnych i zaliczających się do partii narodowo liberalnej. Lecz większość z nich odpowiedziała odmownie, tak że przybyło na ową tajną konferencję zaledwie 30 osób. Radiono tam — jak zaznacza »Berl. Tagebl.« — od rana do nocy, lecz treść tego, co postanowiono, trzymana jest w tajemnicy.

Różni politycy konserwatywni, którzy otrzymali zaproszenie, a którym cała ta sprawa jest nieprzyjemna, egzystują obecnie w różnych płaszcach długie wywody tłumacząc swe stanowisko.

Tak opublikował przywódca parlamentarnej frakcji konserwatywnej, hr. Westarp w »Kreuzzeitung« list swój, wysłany do hr. Moensbroeck, w którym odpowiada odmownie na zaproszenie tłumacząc równo cześnie powody, dla których na tę konferencję przyjść nie może. Ponadto zaprzecza organ związku wicekanclerzowski »Deutsche Tageszeitung« doniesieniu pewnej innej gazety, że w naradach niedzielnych bali udział profesor Dietrich Schäfer i poseł Fahrmann. A na pewnym wiecu, który się odbył w tych dniach w Klotze, oświadczył poseł narodowo liberalny dr. Böhm, że imieniem niemieckiego związku chłopskiego odpowiedział na zaproszenie hr. Moensbroeck, odmownie. Intrzygi przeciw kanclerzowi mają bowiem swój podkład w zapowiedzianej nowej orientacji, a w tych intrzygach niemiecki związek chłopski stanowczo udział brać nie chce. Uznaje raczej znaczne narodo-wo zasługi kanclerza Bethmanna Hollwega, zwłaszcza jego bardzo zręczny sposób postępowania z socjalistami.

Podjęcie ponownie akcji z wyszale określonym celem utracenia kanclerza dowodzi jasno, że namiętna agitacja, którą swego czasu rozwijały pewne koła na cjonalistyczne przeciw kanclerzowi rzekomo o to, iż nie korzysta z broni łodzi nurkowych przeciw Anglii, była tylko popularynym pozorem, a w gruncie rzeczy chodziło ukrytym poza kulisami reżyserom tej walki zupełnie o co innego, o utracenie kanclerza, Bethmanna Hollwega, z obawy, by nie przeprowadził zapowiedzianej nowej orientacji wewnątrz - politycznej po wojnie.

Dziś, gdy etat łodzi nurkowych został im wytrącony z ręki przez zastosowanie już od miesiąca bezwzględnej walki łodzi nurkowych, odwołują przeciwnicy kanclerza przybić i powiadają wyraźnie, o co im chodzi. Czy cel swój osiągną? — Mają oni co prawda cibrzynie wpływy i stosunki nawet w najwyższych kołach, lecz i kanclerz je posiada. A poza tym ma bezwzględne zaufanie monarchy i poparcie cibrzynie większości partii niemieckich; są to czynniki, przeciw którym nawet najsprytniejsza intrzyga bywa często bezsilna.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu, które rozpoczyna się już o godz. 11. przemawiać będzie jako pierwszy kanclerz Bethmann Hollweg. Po nim zabierać będą kolejno głos mówcy poszczególnych frakcji, a więc najpierw poseł Spahn, centrowiec; Scheidemann (socjalista), dr. Wlamer (postępowiec) i hr. Westarp (konserwatysta). Przypuszczają, że obrady potrwają przynajmniej do czwartku, a prawdopodobnie nawet jeszcze i w piątek.

Nastroje panujące w kongresie amerykańskim.

Z Waszyngtonu donoszą via Londyn co następuje: Burzliwe sceny rozgrywały się w senacie, gdzie republikańskie prądy czyniły żądają przedewszystkiem, aby pozwolić okrętom wypływać na morze, by utwierdzić, czy Niemcy chcą znowu zgwałcić prawo.

»Petit Parisien« pisze, że ostatnie posiedzenie obecnej sesji parlamentu amerykańskiego wyzyskuje opozycja w tym celu, by odroczyć na czas późniejszy uchwalenie ważnych projektów finansowych. Pragnie się przez to pozostawić dla specjalnego posiedzenia, które ma być zwołane na 5 marca, szereg niezalatwionych projektów, co ma umożliwić dalszą dykusję nad nimi. Opozycja pragnie bowiem utrzymać lic możliwości jak najdłużej kongres w permanencji, aby Wilson był zmuszony przed podjęciem decydujących kroków radzić się z kongresem.

Partja republikańska nie jest przeciwna krótkiemu przedłużeniu nadzwyczajnego posiedzenia. Pragnie ona bowiem wywierać nacisk na umiarkowane otoczenie Wilsona, aby nie mogły wzięść góry żywioły pokojowo usposobione.

»Correspondencia de Espana« ogłasza referat pewnego Hiszpana, który powrócił z Ameryki Północnej, który opowiada, że we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych werbuje się gorączkowo marynarzy i żołnierzy.

W Bordeaux oczekują przybycia parowców „Rochester“ i „Orleans“.

»Petit Parisien« donosi, że w Bordeaux panuje wielkie poruszenie, spodziewają się tam bowiem każdej chwili przybycia parowców amerykańskich »Rochester« i »Orleans«, które mają przełamać blokadę niemieckich łodzi nurkowych. Rada miasta Bordeaux postanowiła zgłosić amerykańskim cłaczom i załoz-ucy uroczyste przyjęcie. Z Paryża przybędzie ambasador Stanów Zjednoczonych i weźmie udział w uroczystościach powitalnych w ratuszu i na uroczystym przedstawieniu na cześć gości amerykańskich. Na pokładzie parowca »Rochester« znajduje się kilku dziennikarzy amerykańskich i amerykańskich sportowców, którzy zapłacili potrójną cenę za przejazd.

Wyjazd parowca „Frederik VIII“ z Halifaxu.

Towarzystwo amerykańsko-skandynawskiej żeglugi otrzymało telegram donoszący o tem, że parowiec »Frederik VIII«, na którego pokładzie znajduje się ambasador niemiecki w Ameryce hr. Bernstorff, wracający obecnie po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Ameryką do Niemiec, opuścił już Halifax.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Urządowo. Wielka główna kwatera, dnia 26. lutego.

Zachodni plac boju.

Na liczących odcinkach między Armentières a Avre nie udały się angielskie wyprawy wywiadowcze, które nastąpiły częściowo po przygotowaniu ogólnym, częściowo niespodzianie.

Na południu od Cernay w Szampanii zaatakowali Francuzi daremnie.

Między Mozą a Mozela udały się wyprawy naszych oddziałów wywiadowczych.

W liczących walkach napowietrznych stracili wczoraj przeciwnicy 8 latawców z nich 2 z eskadry lotniczej, która rzuciła bez skutku bomby w okolicy Saara.

Wschodni plac boju.

Front generała marszałka polnego Księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachód od Ay odparto patrole rosyjskie.

Przy kolei Kowel — Łuck wzięli nasi wywiadowcy nieprzyjacielską straż polową.

Na południu od Brzeżan nie udał się częściowy atak rosyjski.

Front armji generał-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Na północ od przełęczy tatarskiej nie udał się, tak jak i dnia poprzedniego, atak rosyjski wykonany za pomocą silnego wojska.

U grupy armji generała marszałka polnego Mackenzena i z frontu macedońskiego

nie doniesiono o żadnych ważniejszych zajęciach.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Urządowo. Berlin, dnia 26. lutego wieczorem.

Na wschód od Arras nie udał się w południe atak angielski, na odcinku Saily wzmogła się wieczorem akcja bojowa.

Na wschodzie nie zaszło nic szczególnego.

Komunikat admiralicji niemieckiej.

Berlin, dnia 26. lutego. (Urządowo).

W nocy z 25 na 26 bm. zaatakowały części naszych oddziałów torpedowców pod wodzą kapitanów korwety Fillekens i Albrachta (Konrada) w kanale angielskim aż poza linię Dover — Calais i do ujścia Tamizy. Po gwałtownej walce działowej rozproszono kontrtorpedowce angielskie znajdujące się w kanale; wiele z nich uszkodzono wystrzałami i cofnęły się w pospieszonym odwrocie przed dalszymi walkami. Nasze łodzie nie poniosły żadnej straty lub uszkodzenia. Zeszła nie widziano przeciwnika w tej okolicy.

Inna część naszych łodzi torpedowych wtargnęła, nie napotykając żadnej strazy aż do Nord-Foreland i do Downs. Na wojskowe fortyfikacje wybrzeża pod Nord-Foreland, leżące poza linię miasto Margate jak również na kilka statków stojących na kotwicy tuż przy lądzie skierowano ogień z widocznym skutkiem; nie napotkano ruchu handlowego. I te łodzie powróciły wszystkie cało.

Szef sztabu admirałowego marynarki.

Komunikat austriacki.

Wiedeń 26 2. Urządowo ogłaszają:

Wschodni plac boju.

Grupa armji generała marszałka polnego Mackenzena. Nie nie zaszło.

Front armji generał-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Na północno-zachód od przełęczy tatarskiej odparty nasze wojska w walce na granaty ręczne ponowny atak rosyjski.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południu od Brzeżan odparto ponowny atak rosyjski. Na zachód od Lucka zaatakowały nasze oddziały szturmujące liczne nieprzyjacielskie strażnice polowe.

Włoski plac boju.

Na froncie wybrzeża i na pojedynczych odcinkach tyrolskich rozpoczął się znów po południu silniejszy ogień działowy. Pod Wertobją wtargnęły nasze wojska w nocy do silnie obsadzonego podkopu nieprzyjacielskiego, zburzyły go i wybiły zatogę z której pozostalo tylko kilka żołnierzy, których wzięto do niewoli.

Południowo-wschodni plac boju.

Polozenie jest niezmiennione.

Zastępcy szefa sztabu generalnego v. Meisler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 25. lutego.

Front zachodni: Na odcinku Zemiarki Leżyczeńaty na południu od jeziora Wiszniewskiego wypuszczał wróg gaz. Gdy fale dotarły do naszych rowów, powróciły, gnane odwrotnym wiatrem, do rowów nieprzyjacielskich.

Front rumuński: Panował obustronny ogień.

Front kaukaski: Za pomocą ognia odparto próbę oddziału tureckiego o silnie mniejszej kompanii, zaatakowania naszej przedniej strazy na połud-

nie od Petrakalek na południowo-zachód od Ellerau. Lotnictwo: W okolicy na południowo-zachód od Baranowicz ostrzeżenieliśmy z dział i karabinów maszynowych nieprzyjacielski balon sterowy, który się kilkakrotnie w powietrzu przewrócił i spadł do linii nieprzyjacielskich.

Komunikat turecki.

Carogród, dnia 25. lutego. Urzędowo:

Front Tygrysu. Planowo i sby wznowić komunikację z nowo przybyłymi posiłkami cofnęliśmy ku zachodowi nasze walczące i bokaterskie wojska, które od roku trzymały naprzód wysunięte pozycje pod Kut el Amara i na zachód i na zachód stamtąd. Wróg ruchu tego wcale nie zauważył.

Front kaukaski. Na odcinku lewego skrzydła panował po obu stronach mierny ogień działowy i plechoty. Po obu stronach była ożywiona czynność oddziałów wywiadowczych. Na trzech rozmaitych punktach odparliśmy oddziały rosyjskie z których każdy składał się z niewiele więcej 100 ludzi.

Na innych frontach nie zaznaczyło się szczególnego.

Zastępca tureckiego głównodowodzącego.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 25 lutego.

W ciągu ostatniej doby musiał wróg porzucić jeszcze część terenu wzdłuż Ancre. Małe oddziały naszych wojsk, które napotkały niewiele oporu, posunęły się naprzód na szerokim froncie i zajęły wieś Serre i liczne inne ważne punkta dalej na wschód. Wykonaliśmy wczoraj wieczorem na zachód od Vierstaat skuteczne ataki na froncie 500 jardów. Nasze wojska pozostały przez godzinę w niemieckich rowach komunikacyjnych, zadali wrogowi krwawe straty, zburzyły liczne schroniska, podkop minowy i 3 karabiny maszynowe, wzięły 55 jeńców do niewoli i zdobyły karabin maszynowy. W ciągu nocy wtargnęliśmy również do pozycji nieprzyjacielskich na zachód od Armentières. Dzisiaj rano dotarł nieprzyjacielski patrol do naszych rowów komunikacyjnych na północno-zachód od Ypern pod osłoną silnego ostrzeżenia. Natychmiast wyrzuciono atakujących, radząc im krwawe straty. Wróg wysadził o świcie miny na wschód od Ypern. Na południe i na północ od Sommy panowała zaś obustronna znaczna czynność działowa.

London, 26. 2. Urzędowo.

Carson doniósł w izbie niższej, że dziś wczesnym rankiem ostrzeżenieliśmy kontorpedowce nieprzyjacielskie Braadstair i Margate. Zabito kobietę i dziecko, 2 osoby ranione i zburzono 2 domy.

London, 26 2. Urzędowo.

Doniesienie Reuters. Parowiec osobowy linii Cunard »Laconia« (18 099 ton bruto), który płynął z Nowego Jorku, został storpedowany bez ostrzeżenia. O północy oczekiwany jest w porcie okręt na którego pokładzie znajduje się 270 pozostałych z »Laconii«, między innymi pewna liczba pasażerów.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 lutego.

Sir Douglas Haig donosi urzędowo, że wróg w ciągu ostatniej doby nadal opuszcza teren nad Ancre. Anglicy zajęli Serre i inne ważne punkta.

Komunikat angielski z Mezopotamji.

Rotterdam, dn. 26 2.

Urzędowe sprawozdanie angielskie z Mezopotamji donosi: Południowa część pozycji Samnajat, którą zdobyto w czwartek, składała się z dwóch linii o szerokości 450 m. i głębokości 100 m. Złamało się 6 kontrataków. Nasz atak wykonany w czwartek po poł. pozwolił nam na zdobycie dwóch nowych linii na szerokości 900 jardów. W piątek przeprowadziliśmy się w pobliżu luku Szumry przez Tygrys. Nasze wojska usadowiły się na lewym brzegu rzeki i wzięły jeńców. W ciągu 9 godzin skoczyliśmy most a późno wieczorem zajęliśmy pozycje, mimo zażartego oporu. Jednocześnie wznowiliśmy znów atak przeciw Samnajat i zajęliśmy 3 i 4 linie nieprzyjacielską na szerokość 1050 jardów. Wzięliśmy 540 jeńców.

Wiadomości polityczne.

Anglja.

Wynik angielskiej pożyczki wojennej.

Bonar Law oświadczył w izbie gmin, że podpiły na ostatnią angielską pożyczkę wojenną wynoszą miliard 312 095 funtów szterlingów, czyli przeszło dwa dziesiąta miliardów marek. Z tego przypada około 22 milionów funtów na pożyczkę nie podlegającą opodatkowaniu, reszta na pięcioprocentową pożyczkę.

Z Królestwa Polskiego.

Zamknięcie młynów w powiecie kaliskim i tureckim.

»Dzien. Rozp.« donosi, że z dniem 14. bm. zamknięto wszystkie młyny w powiatach kaliskim i tureckim na mocy specjalnych piśmiennej rozkazów.

W miejsce tego, władze powiatowe wydzierżawiają i arachonią jeden z większych młynów parowych w Kaliszu.

Krok ten uzasadnia naczelnik powiatu kaliskiego w następującym ogłoszeniu:

Stosunki w zaopatrywaniu ludności w chleb, stworzone ogólnie zamknięciem młynów, powodują wiele do podania poniższego do wiadomości publicznej.

Zamknięcie młynów uskutecznione zostało tylko w interesie ludności. Coraz więcej okazywało się, że ludność zbyt zależna była od młynarzy, lecz także i od pogody. Przez brak wiatru i przez nieciągłość młynarzy stwarzano często takie warunki, że wieśniacy przez czas dłuższy pozostawali bez mąki i chleba. Jednakże zdarzały się też wypadki, że młynarze za leźniali przemiał zboża od wysokich opłat za mliwo. Właściciele i wazyacy pozostali mieszkańcy wsi mu stali, wielokrotnie udawać się w sprawie ich zboża do młynów i miewali wiele trudności przy wydawaniu mąki.

Nowa organizacja jest następująca:

W pewnym oznaczonym dniu każdego miesiąca dostarcza:

Każdy robotnik z majątków swemu dziedzicowi i każdy chłop swemu sołtysowi przepisana miesięcznie ilość zboża wraz z pieniędzmi za zamienienie, tenże zboże zbiera, wciaga w listę i w najbliższym składzie mąki na mąkę, zapłaciwszy cenę zamienienia, zamienia. Mieszkaniec wsi otrzymuje tegoż dnia przepisana ilość mąki, a mianowicie przypuszczalnie nie tylko razówkę, lecz i 80 proc. mąkę, którą używać może do gotowania zup.

Wszystkie osoby, nie posiadające zboża, zaopatrywane będą w mąkę w przyszłości, jak dotąd, przez Komitety Żywnościowe dotychczasowym sposobem.

Zamknięcie opery warszawskiej.

Magistrat warszawski po uchwaleniu koniecznych redukcji w budżecie tanich kuchni, zajął się rozważaniem sprawy budżetu wydziału teatrów i powziął uchwałę następującą:

Pogarszający się stan funduszów miejskich znie wolił magistrat do wprowadzenia oszczędności w budżecie tanich kuchni.

Magistrat nie może również tożyc pół miliona rubli na utrzymanie teatrów miejskich. Z tego względu magistrat postanawia od dnia 1. czerwca zamknąć operę, zredukować budżet zarządu teatrów do sumy, niezbędnej wyłącznie na utrzymanie mienia teatralnego. Poza tem magistrat postanowił wszystkie umowy, dotyczące opery rozwiązać.

S. p. Leopold Bogumił Szyller.

W dniu 22-go. bm. zakończył życie w Warszawie S. p. Leopold Szyller, jeden z uczestników ruchu narodowego w roku 1863, literat i redaktor czasopisma »Strażak«.

Urodzony w roku 1832 w Marjampolu, początkowo zajmował się pedagogiką; bardzo czynny brał udział w organizacjach przedpowstańcowskich, jako jeden z wybitnych emisarjuszów Rządu narodowego w różnych okolicach kraju. Aresztowany w Warszawie, skazany na roty aresztanckie, wysłaany był na Syberję, skąd wskutek manifestu powrócił do kraju i jako pozbawiony praw był przez szereg lat pod dozorem policyj.

S. p. Szyller pisywał książki popularne, początkowo dla młodzieży, później dla ludu, który miłował sercem całem, a jego »Piotr Zmazyja« oraz »Wędrowki i przygody podziemia« doczekały się licznych wydań.

Rozebrańie pomnika w Warszawie.

Zdzisław ks. Lubomirski polecił wydziałowi budowlanemu rozpocząć niezwłocznie pracę nad rozebraniem pomnika na Placu Zielonym w Warszawie.

Koszt rozebrania wydział budowlany określił na rb. 6 000. Magistrat uchwałą wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem zatwierdzenia na ten cel kredytu.

Pomnik ten wysławiony został przez cara Aleksandra tym Pałakom, którzy podczas powstania roku 1831 dotrzywali wierności carowi.

Projekt związku miast.

Prezesa warszawskiej Rady miejskiej, p. Suligowski, wystąpił z projektem utworzenia Związku miast Królestwa Polskiego, którego zadaniem miałoby być omawianie spraw, dotyczących różnych miast i na wprowadzenie w życie wspólnymi siłami zamierzeń, wymagających zespolenia sił i środków.

Wybory do rad miejskich w Królestwie.

Do mińskiej Rady miejskiej wchodzi 14 Polaków i 10 żydów. Wybory odbyły się w czasie od 12 do 16 b. m. włącznie. Miława liczy obecnie przeszło 20 tys. mieszkańców z przewagą żywiołu polskiego. Wybory do Rady miejskiej poprzedziła ożywiona agitacja z początku żydów tylko, niebawem jednak i ludność polska zrozumiała konieczność wzięcia udziału w wyborach i gorąco zajęła się ich przeprowadzeniem.

W Warce pow. grójeckiego dokonano do Rady miejskiej wybory daly następujący rezultat: 2 Polaków, 2 Niemców i 2 żydów. Rezultat ten osiągnięto przy porozumieniu się, groziła bowiem wyłączością lista z 4 żydów, 1 Polaka i 1 Niemca.

Z Galicji.

Politechnika we Lwowie.

Na politechnice lwowskiej ma być obsadzona katedra »Encyklopedji górnictwa, górnictwa nafty i głębokich

wierceń«. Termin wnoszenia podań upływa 1 kwietnia 1917. Blizszych informacji udziela dziekan wydziału Budowy maszyn profesor Dr. Wiesław Chrzanowski.

Uwolnienie internowanych Królewianów.

Naczelną komenda armji austriackiej zarządziła wypuszczenie na wolność wszystkich internowanych poddanych Królestwa Polskiego, o ile nie są pod względem politycznym podejrzani. Zarządzenie to zdziwić należy bezustannym i energicznym staraniem postów Andrzeja ks. Lubomirskiego i Władysława hr. Lasockiego. Wiele przyczynił się swym wpływem u czynników niarodajnych do pomyślanego załatwienia sprawy prezes Koła pol. Billiński i minister Galicji Dr. Bobrzyński.

Fuzja krajowych Towarzystw rolniczych.

Na mocy uchwały komitetów rolniczych ma nastąpić w najbliższym czasie fuzja towarzystw rolniczych w Galicji.

Prezjdum zespołu towarzystw tworzyć mają przędza obecne Tow. gospodarczego we Lwowie, Tow. Rolniczego w Krakowie i Związku Kółek Rolniczych z przydziałem po jednym z delegatów wszystkich wymienionych organizacji.

Sprawy polskie w Wiedniu.

Pod przewodnictwem dra Billińskiego zebrał się u hr. Czerniaka subkomitet komitatu politycznej, aby obradować nad kwestjami polskimi. Obecni byli: Abramowicz, Daszyński, German, Głabiński, Goluchowski i Kędzier.

We czwartek odbyło się w biurze Billińskiego posiedzenie politycznego subkomitetu.

Ze świata.

Wypadek tramwajowy.

Kolonia, dn. 26 2. W Niederbergu pod Ehrenbreitsteinem wykołcił się wóz tramwaju elektrycznego i spadł z muru wysokości kilku metrów. 20 pasażerów odniosło cięższe lub lżejsze rany — 2 z nich śmiertelnie. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie zepsucie się hamulca.

Nieszczęście w kopalni.

W kopalni tow. skcyjnego »Gückanck« w Lichtanau pod Lubnią udułilo się 5 górników z powodu wdychania trujących gazów. Już u wejścia zauważono, że z szybu wydobywają się gazy. Skonstatowano, że wypadek zdarzył się wskutek tego, że odgrodzono dawne zarzucie pożaru a gazy z niego przedostawały się do reszty szybu nie mając ujścia na zewnątrz.

Mrozy w zimie i ich trwanie.

Zimą tegoroczną można nazwać ostrą, chociaż grudzień się był zimny i chociaż jeszcze nie koniec zimy. Przez kilka tygodni trwały ostre mrozy w całej Europie środkowej. Podczas ostatnich tygodni w niektórych okolicach było zimno, jakiego nie pamiętano już od pół wieku i dawniej. W Poczdamie zapisano 5 lutego 33 stopnie mrozu. Mało zatem brakło do najniższej temperatury w Niemczech, wynoszącej 36 i pół stopnia mrozu 16 stycznia r. 1893 w Margrabowie na Muzursch. W Zshiesdorffie pod Berlinem było 29 i pół stopnia mrozu, w Dahme w Marchil 27, w Landsbergu nad Wartą, Wystruclu i szeregu innych miejscowości 25, w Magdeburgu 24, w Berlinie 22 stopnie mrozu. Było to zatem zimno niezwykłe. W szeregu ostatnich lat mroz dochodził najwyżej 8 albo 10 stopni, i to tylko w dnach odgaibnionych. Ale w Skandynawii była przeszła zima nadzwyczaj ostrą. W Szwecji była temperatura tak niska, jakiej nie pamiętano od dziesiątek lat chociaż w Europie środkowej zima była łagodniejszą. W obecnej zimie mrozy ze Skandynawii rozszerzyły się przez morze Bałtyckie na Niemcy a stąd na zachód i południe. Przyczyną tego był brak atlantyckich wiatrów wirujących, które podczas łagodnej zimy grała bez przerwy wieją z Oceanu nad morzem Północnym i Bałtykiem i powstrzymują od nas mrozy z Europy północnej. W zimie z roku 1915 na 1916 te wiatry nie dopuściły do nas mrozów ze Skandynawii; w Europie środkowej wiatry ciepłe, nasycone parą wiatry morskie południowo-zachodnie. W obecnej zimie zaś mieliśmy mroźne wiatry północno-wschodnie.

Obecna wleđa nie umie odpowiedzieć bez zarzutu na pytanie, czemu wiatry atlantyckie w jednym roku wieją bez przerwy, w innym zaś przez całe tygodnie ich braknie. Ale przypuszczają, że na kształtowanie się stosunków meteorologicznych wpływa słońce. Ten wpływ objawia się przez większe lub mniejsze plamy na słońcu. Wiadomo, że plamy na słońcu zaletniają się w przeciągu jedenaścieletnich okresów. Büchker wykazał na podstawie obszernych badań klimatycznych, że równocześnie z okresem plam słonecznych stwierdził można zmianę stosunków klimatycznych w okresie jedenaścieletnim. Plamy słońca, ogromne chmury pary z rozgrzanego metalu powodują zjawiska światła polarnego i tak zwanych wiatrów magnetycznych. Związek tych zjawisk wykazał meteorolog norweski Birkeland. Ponieważ wzmagająca się elektryczność atmosferyczna powodu-

je zwiększenie się opadów, przeto zwiększony wpływ słońca, objawiający się przez większe plamy, powoduje częściej opady na ziemi, przy których w atmosferze umiarkowanej nie ma ostrzejszych mrozów.

Obecnie jest wprowadzić okres zwiększonego wpływu słońca, ale nie można wykazać bezpośredniego wpływu na klimat stosunkowo małych obszarów, jakie stanowi n. p. Europa środkowa. Dopiero na dłuższy okres czasu i z uwzględnieniem większych obszarów ziemi można wykazać związek między stosunkami klimatycznymi a wpływem słońca.

Według badań Hellmanna często się zdarza, że cały szereg zim ostrych następuje po szeregu zim łagodnych. Zimy ostre były od roku 1809 do 1816, od roku 1798 do 1805, od roku 1787 do 1797, od roku 1885 do 1889. Zima łagodniejsza zachodzi częściej niż ostra. Zimy łagodne były od roku 1731 do 1739, od roku 1768 do 1773, od roku 1760 do 1765, od roku 1831 do 1837, od roku 1865 do 1869, od roku 1881 do 1885.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 27 lutego 1917

Kalendarz: Środa, 28 lutego, Anaslazji.

— Do czytelników naszych w Berlinie. Firma spedycyjna Frost, w Schönebergu, Belzigerstr. 12, która dotąd roznosiła „Dziennik Berliński” po domach, dano nam, że wskutek braku personelu i trudności transportowych zmuszona jest od 1 marca zaprzestać roznoszenia gazet. Jest to już druga firma spedycyjna, która od 1 marca zaprzestaje dostarczanie z tego powodu gazety. O firmie spedycyjnej Rettiga przy Fennstrasse donosiliśmy już przed kilku dniami. Poza tem reszta spedytatorów żąda od nas z tych samych powodów podwyższenia wynagrodzenia za roznoszenie gazety po domach, 15 fenigów miesięcznie od każdego abonenta więcej. Ponieważ wydawactwo nasze pod dyktando tej żądania nie mogło, nie pozostało nic innego, jak tylko, aby ci czytelnicy, którzy pragną, aby im nadal pozostała gazeta w domu przynosić, ponieśli tę podwyżkę sami, płacąc odciążenie 95 fenigów, lecz 1.10 mk. Kto tej podwyżki płacić nie może lub nie chce, ten niech zabranuje sobie „Dziennik Berliński” na poczekaniu swego obwoźu. Także i ci czytelnicy nieliczni to uczynią, którym dotąd dostarczały gazety firmy spedycyjne Rettiga, przy Fennstr. i Frost w Schönebergu. „Dziennik Berliński” kosztuje na poczekaniu już z odnośzeniem codziennie w domu 91 fenigów miesięcznie; kto chce sam gazety na poczekaniu odbierać, ten płaci tylko 77 fenigów miesięcznie. Ponadto jest w poszczególnych częściach Berlina możliwość abonowania „Dziennika Berlińskiego” w liczących agencjach, które posiadamy. Lecz tam trzeba sobie „Dziennik Berliński” samemu odbierać.

— Ostatnie walne zebranie „Kasy Bratniej Pomocy” w Berlinie Charlottenburgu w półroczu zminowem odbyło się dnia 19 lutego rb. Do Zarządu na semester latowy należą kol.:

Józef Mielczarek,	słuchacz praw, przewodniczący
Tadeusz Frydrychowicz,	med., sekretarz
Stanisław Strzyżowski,	praw, skarbnik
Marjan Dwerczyk,	med, zast. przewod.
Marja Robińska,	med, zast. sekretarza
Bolcsław Pińkowski,	praw, zast. skarbnika.

Kasa Bratniej Pomocy w Berlinie Charlottenburgu stosuje do wszystkich swych dłużników, którzy cieszą się już zapewnieniem stanowiącym, próbę o jaknajspieszniejsze uszczuplenie się z długu. Suma pożyczek niespłaconych wynosi około 35 000 mk. Część jej przypada na pożyczki z przed lat kilkunastu, które już dawno powinny były być uregulowane.

Wzywamy zatem wszystkich dłużników, aby się nie ociągali nadal z umorzeniem swych zobowiązań wobec Kasy Bratniej Pomocy. Nie wymaga tego tylko honor ich i dobre imię, lecz także obowiązek wobec młodszych kolegów, którzy z powodu wojny znajdują się w trudniejszej od nich położeniu finansowym. Przeważna liczba młodzieży akademickiej kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Berlinie, musi starać się o swe utrzymanie z uszczerbkiem dla zdrowia i zasobu. Aby im przyjść z pomocą w tej trudnej walce, utworzyła się już w r. 1881 „Kasa Bratniej Pomocy”. Lecz szczerze jej fundusze nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb i dlatego utworzono listę „Członków Nadwyciecznych” dla tych ofiarodawców, którzyby taskawie wspierali zechcieli naszą instytucję w formie regularnych składek półrocznych od 5 mk począwszy.

I tym razem zwracamy się do wspaniałomyślnych ofiarodawców naszego społeczeństwa z gorącą prośbą, by nam w naszych dążnościach wspomóż chętności. Pieniądze przekazywać prosimy na konto B 66 309 do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Zarząd Kasy Bratniej Pomocy.

Józef Mielczarek,	słuchacz praw, przewodniczący
Tadeusz Frydrychowicz,	med, sekretarz
Stanisław Strzyżowski,	praw, skarbnik.

Wazeklich informacji dotyczących K. B. P. oraz studjii w Berlinie udzieli kol. Tadeusz Frydrychowicz, adres podać wakacji: Karlhof p. Klahrheim, Bezirk Bromberg.

Przyszłe walne zebranie odbędzie się dnia 10 go maja b. r. w lokalu p. Goździewicz przy Grüner

Weg 27, w pobliżu Śląskiego dworca, na które koleją przybywających na stąd do Berlina uprzejmie zapraszamy.

— Spis zapasów ziemniaków w Berlinie. Właściciele kamienic w Berlinie otrzymają listy do spisu zapasów kartofli, które wręca swym lokatorom. Gdyby kto listy nie otrzymał, winni się po nią zgłosić do rewiru policyjnego.

Do podania ilości ziemniaków jest obowiązany każdy, kto posiada takowe w początku dnia 1go marca 1917 (n. p. w kopcach, w piwnicy, składach itp.) Zapasy służące do własnego użytku powinny być tylko w tym razie zapisane, o ile przenoszą 20 funtów; w tym razie trzeba podać całą ilość.

Zapasy, znajdujące się na składach, w piwnicach, na stółkach itp. w obcych rękach winny być podane przez tego, kto ma prawo rozporządzenia takowymi, też i w tym wypadku, jeżeli nie ma ich we własnym zamknięciu. Kto zapasów przechodzących 20 funtów nie ma, musi zrobić w 3 oddziale listy domowej kreskę lub zero, wypełnić część 9, 7 i ewent. 8 a listę podpisać. Mąż, który się w ciągu dni ostatnich szczególnie wzmógł na wsi, przeszedł znów w regularnym i dostatecznym dostarczaniu ziemniaków. Nie trzeba się więc spodziewać tego, żeby każdy z mieszkańców Berlina mógł w ciągu bieżącego tygodnia otrzymać awa 3 i rację ziemniaków. Natomiast każdy, kto kartofli nie otrzyma, ma prawo do dodatkowych 600 gr. chleba. Wolno kupować takowy w piątek, sobotę i niedzielę. Ponieważ kartofle uadchodzą do Berlina stopniowo w ciągu całego tygodnia, winni handlarze dawać tylko na część karty, aby w ten sposób każdy coś otrzymał. Prócz tego otrzyma na 38 oddzialek berlińskiej karty żywnościowej 4 funty brukwi.

— Kiełbasa berlińska. Rozporządzeniem magistratu berlińskiego uregulowany został wyrób i sprzedaż kiełbasy. Następujące gatunki kiełbasy mogą być wyrobione: 1. świeża kieszka z krwi z dodatkami bułki; 2. świeża wiatrobianka z dodatkiem bułki; 3. świeża kiełbasa z wodą do gotowania i parówki z grubo siekanego mięsa; 4. kiełbasa parowa, wiedeńska, wrocławska itd.

Cena kieszki z krwią z dodatkiem bułki i wiatrobianki wynosi 140 mk. za funt.

Prócz tego wolno wyrobić kieszkę kaszową z krwią, ale bez żadnych dodatków mięsa, ziemniaków lub marchwi. Ta kieszka karcie na mięso nie podlega. Cena nie winna przekroczyć 60 fen za funt.

Dozwolony też jest wyrób kiełbasy z mięsa królików, z ryb, jarzyn i muszli, ale pod warunkiem, że nie będzie dodane ani mięso, ani tłuszcz, ani wnętrzności. Ceny maksymalne na te gatunki kiełbasy jeszcze nie są ustalone. O ile jednak zbyt wygórowane ceny nie spadną, zostaną ceny maksymalne wyznaczone. Salsesony robione z mięsa, tłuszczu lub wnętrzności mogą być sprzedawane tylko na kartę, a cena ich nie winna przekroczyć 120 mk. za funt, jak również nie wolno ich sprzedawać w puszkach lub naczyniach. Wyrób kieszki wysienionych pod 1 i 2 został oddany przez magistrat specjalnym fabrykantom Kiełbasy sprowadzone do Berlina podlegają cenie maksymalnej bez względu na to czy użyte do wyrobu produktów krajowych czy zagranicznych.

Swieże kieszki sprowadzone z innych miejscowości winny być zaopatrzone w nazwisko fabrykanta, plombę i nazwę miejscowości, gdzie je wyrobiono; karta z tymi napisami ma pozostać przy kiełbasie do końca sprzedaży jej.

— Główna komenda na Marchję uregulowała za pomocą obwieszczenia z dnia 22. b. m. na nowo obowiązek meldowania w biurach stręczenia pracy. Według takowego będą od dnia 1. marca wszystkie niezawodowe biura stręczenia pracy w Berlinie i w prowincji brandenburskiej obowiązane donosić do centralnego biura informacyjnego biur stręczenia pracy w Berlinie (Am Köllnischen Park 3) o swej czynności, wolnych miejscach itd. Do niezawodowych biur stręczenia pracy zalicza się też biura do zgłaszania się dla służby pomocniczej. Zawodowi stręczytela pracy są w przyszłości również obowiązani donosić regularnie o swej działalności.

— Uregulowanie sprzedaży zapalek. Kancelarz uzupełnił zmianą obwieszczenia o wypełnieniu rozporządzenia dotyczącego się sprzedaży zapalek, wydanego dn. 16 grudnia 1916 nakaz cen maksymalnych na zapalki krajowe. Obecnie objęte są rozporządzeniem gatunki zapalek, dotąd nie wymieniane. Prócz tego nie wolno sprzedawać zagranicznych drożej niż 75 fen. za paczkę a 15 fen. za 2 paczki.

— Prawo do zapomogi dla rodzin wojaków ma również kobieta żyjąca w separacji z mężem, o ile została do wojska posłana, bez względu na to, czy ją przedtem wspierał, czy nie. Jeżeli otrzymywała przedtem wsparcie udzielane biednym, traci je a natomiast otrzyma zapomogę wojenną. W ten sposób rozstrzygnięta niedawno Rada Związkowa tę kwestję.

— Warsztat szewski w ratuszu. Wiele dni wów przynosiła ze sobą wojna a jedynym z nich jest ogłoszenie wydane przez magistrat schöneberski, które brzmi: „Bezpłatny kurs zelowania obowiązuje za pomocą wojennych ochraniaczy podszewy, rozpoczyna się dn. 28 bm. o godz. 11—1 rano, w nowym ratuszu, składnica podarunków dla wojaków, wejście od Badensche Strasse.

— Płatki owsiane dla niemowląt. W Berlinie otrzymają również i w marcu dzieci, które jeszcze 2 lat nie skończyły funt płatków owsianych.

Karty odbiorowe rozdają komisje chlebowe w dn. 1, 2 i 3 marca b. r. jak dotąd według kolej ulic. Płatki kupować można w sklepach, których adresy dają komisje chlebowe, lub ogłoszone są na słupach afiszowych.

— Konie ze stajen cesarskich zostały na rozkaz cesarza oddane w znacznej liczbie do dyspozycji centrali transportowej głównej komendy na Marchję, w celu przewożenia w Wielkim Berlinie potrzebnych towarów.

— Pożar pod Lipami. O godzinie drugiej w nocy wybuchł pożar na strychu domu leżącego w pobliżu cukierki Kranzlera. Ze wszystkich okien buchały płomienie wznosząc się ku czarnemu niebu. Widok ten przyciągnął tłum przechodni, którzy nie bacząc na wczesną godzinę zgromadzili się na ul. Fryderykowskiej. Straż zaatakowała rozszalały żywioł pięciu aikawkami, z których puszczało strumienie wody; udało się też za pomocą energicznej i niezłomowej akcji ratunkowej uchronić niższe piętra domu od zniszczenia. O godz. siódmej rano niebezpieczeństwo było już usunięte. Jeden ze strażaków spadł podczas gaszenia ze schodów i pokaleczył sobie plecy. Znajdujące się w płonącym domu atelier malarza Flachera wypalono się doszczętnie. Wiele cennych obrazów i szkiców padło ofiarą płomieni.

— Wesołe życie pędziła pewna panna ze zachodu Berlina. Opowiadała rodzicom, że dostała posadę siostry miłosierdzia w jednym z lazaretów miejscowych. Wychodząc więc z domu ubierała się w atroj siostry, nie zapominając o wstążce medalu Czerwonego Krzyża. Na ulicy zawierała liczne znajomości i bułata w restauracjach i hotelach. Szczególnie chętnie przestawała w towarzystwie oficerów, którzy jej wiele opowiadali o swych przygodach w polu. W ten sposób miała zawsze tematu dość do przedstawiania się innym jako zasłużona pielęgniarka na froncie. Długo udawałoby się jej zawodzenie amatorów pięknej, gdyby nie urzędnik policyjny, który ją zdezasakował.

Wiadomości potoczne z Polski.

Księstwo Poznańskie.

* Zbąszyń. Wypadek czy zbrodnia? Zagadkowy wypadek zdarzył się na torze kolejowym w Poznaniu do Zbąszynia. Jeden z robotników kolejowych, udając się rano do pracy, znalazł nad torem niedaleko stacji w Zbąszyniu zwłoki mężczyzny z śmiertelną raną na głowie. W zmarłym rozpoznano kupca Lipińskiego z Poznania, właściciela młyna parowego w Opatkach pod Poznaniem. Przyczyny śmierci narazie jeszcze nie ustalono. Lipschütz bawił w Berlinie i wracał do domu nocnym pociągami pospiesznym.

Gazety poznańskie zamieszczają w tej sprawie następujące ciekawe szczegóły:

Zwłoki znaleziono obok toru na wylocie dworca w Zbąszyniu. Na trupie brakło pewnych części odzieży. W lazarecie w Zbąszyniu, dokąd przewieziono zwłoki, stwierdzono, że zwłoki były w biodrach prawie przepłowione od krwi pociągu, pozatem skonałtowno kilka okaleczeń na głowie. Brakujących części odzieży nie było w pobliżu zwłok, natomiast co jest bardzo charakterystycznym, znaleziono około 2 kilogramów za stacją w stronie ku Poznaniu surduta i kamizelkę zmarłego zbrozonego krwią iż obok nasytu kolejowego. W jednej kieszeni kamizelki znajdowało się 300 ark. papieru papierowych. Kilkanaście metr. dalej leżały na torze kapelusz, płaszcz i pasek wojskowy zamartego. Okoliczność więc, że garderobę zmarłego znaleziono w odległości dwóch kilometrów od miejsca, w którym leżały zwłoki, zdaje się zupełnie wykluczać nieszczęśliwy wypadek. Sytuacja przemawia raczej za tem, co jest zresztą bardziej możliwym, że Lipschütz i inna osoba w sposób zbrodniczy wyrzuciła najpierw z pociągu a po niej jakimś czasie jego rzeczy. To przypuszczenie potwierdza jeszcze fakt, że zegarka i berlmonetki oraz małej walizki podróźnej którą Lipschütz miał przy sobie, nie można było nigdzie odnaleźć. To są momenty, które każą przypuszczać rychlej czyn zbrodniczy niż nieszczęśliwy wypadek.

Którym pociągami zmarły wracał właściciel do Poznania, nie dano się stwierdzić dokładnie. W szależonych rzeczach znaleziono bilet drugiej klasy z Berlina do Poznania, upoważniający do pociągu pospiesznego i zwykłego pociągu osobowego, karty dodatkowe, uprawniającej do jazdy pociągami przejściowym (D) nie miał przy sobie. Nie wykluczonym więc jest, że L. jeżdżał pociągami osobowymi, który wyjeżdża ze Zbąszynia o godz. 12 min. 2 w nocy. Pociąg ten zaś jest zwykle mało obsadzony, w przeciwieństwie do pociągu przejściowego, który wyrusza ze Zbąszynia o 1.42 po północy.

Personelowi obu w rachubę wchodzących pociągów nie nie podpadło tragicznej nocy. Również nie dano się w żadnym z przedziałów drugiej klasy stwierdzić żadnych śladów krwi. Lipschütz leżył lat 38 i zaślągnęty był do wojska. Wobec tego też dochodzenie śledcze spoczywa w ręku sądu wojennego w Poznaniu. Zwłoki znajdują się w jakimś lazarecie w Zbąszyniu, gdzie nastąpi też obdukcja.

OD REDAKCJI.

Abonentce w Charlottenburgu. Niech się Pani zwróci do księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie, Rynek.

Z życia Towarzystw.

Prelekcja.

We wtorek 27. 2.

Tow. Robotników filja II, Görlitzerstr. 43 o 7 1/2
Wykład.

W środę 28. 2.

Związek Tow. Polskich w Berlinie, Wallstr. 20 o 8 1/2.
Tow. Polek im. Elż. Orzeszkowej w Lichtenbergu, Feharzewstr.
strasse 57 o 8.

W czwartek 1. 3.

Tow. Młodzieży Kupieckiej, Wallstr. 20 o godz. 9
Wydziało.

Komitet Towarzystw w Moabicie, Oldenburgerstr. 39 o 8
wraz z komisją kościelną.

Lekcje śpiewne.

Śpiewna kościelna parafji św. Antoniego. — Lekcja w
wtorek o godz. 9 przy Rüdersdorferstr. (Kaisersaal)

Tow. śpiewna Chopin. W środę lekcja śpiewu w lokalu
przy Marsmannstr. 29. o 8 godz.

Tow. śpiewaków »Harmonia«, Lekcja chóru męskiego w
środek o 9 przy Neue Grünst. 28 »Bismarck-Säle«.

Tow. śpiewu »Lutnia« w Moabicie. Lekcja w środę o
godz. pół 9 wiecz. w lokalu p. Handzucha.

Tow. śpiewu Halka. Lekcja chóru mieszczanego w środę o 9
przy Dölowstr. 107.

Tow. śpiewu »Lira«. Lekcja chóru mieszcz. w środę o godz. 1/2 9
przy Köpenickerstr. 43.

Tow. śpiewu Cecylia. Lekcje odbywają się co poniedziałek
i czwartek o 9. i p. Gołdziewiczza przy Grüner Weg 27.

Tow. śpiewu »Echo« w Neukölln. Lekcja co czwartek o
godz. 9 przy Kranoldstr. 1.

»Harmonia«. Lekcja chóru żeńskiego w piątek o 9-tej
przy Neue Grünst. 28 »Bismarck-Säle«.

Kolo Śpiewaków Polskich w Charlottenburgu. Lekcja co
piątek o 8-iej wiecz. w lokalu przy Schlossstr. 52.

Cwiczenia muzyczne.

Tow. muzyczne »Lutnia« w Berlinie Cwiczenia co środę
o godz. 8 i pół w lokalu przy Grüner Weg 27.

Cwiczenia gimnastyczne.

»Sokol« Köpenick. Cwiczenia co środę w Adlershof u p.
Lshmgrübnera przy Bismarckstr. 2 o godz. 8

»Sokol« Berlin II. Moabit. Cwiczenia dla drużów i dru-
żek co wtorek przy Turmstr. 25-26 o godz. 9.

»Sokol« Tegel. Cwiczenia co środę o 8. u p. Drewitza
przy Schlossstr. 7-8. W piątek lekcja pisowni.

Sokol męski Charlottenburg. Cwiczenia co środę od godz.
8-11 wiecz.

Sokol Berlin I. Cwiczenia w piątek o godzinie 9
przy Frankfurterstr. 30. — Młodzieży o godz. 7.

Sokol Schöneberg. Cwiczenia dla drużów co środę, dla
drużów w czwartek przy Kyffhäuserstr. 1.

Sokol Weissensee. Cwiczenia wspólnie z oddziałem żeńskim
co czwartek o 1/2 9 wiecz.

Sokol Berlin III. Cwiczenia co piątek na sali przy
Enesebeckstr. 48-49 o 9.

Żeński Sokol Charlottenburg. Cwiczenia co wtorek o 8
przy Hohenzollernsäle, Berlinerstr. 105.

Sokol Berlin III. Cwiczenia dla drużów co wtorek, o 8
dla drużów co środę o 9.

Żeński Tow. gimn. Sokol I. Cwiczenia w poniedziałek o 8 1/2
przy Grosse Frankfurterstr. 30.

»Sokol« w Oberschöneweide. Cwiczenia co wtorek i
piątek każdego tygodnia o godz. 8 w lokalu drh. Schyoba,
Helmholtzstr. narożnik Deulstr.

Gorzkie żale.

Gorzkie żale z kazaniem i bogostawieństwem w
kościelnie św. Jadwigi podczas wielkiego postu odby-
wają się co niedzielę o godzinie 3. O liczny udział
prosi jeden z parafjan.

Charlottenburg. W kościele Serca Jezusowego
przy Lützowstrasse co niedzielę w wielkim poście
gorzkie żale o godz. 3. i pół.

Neukölln. W kościele św. Klary odbywają się
podczas wielkiego postu gorzkie żale o godz. 3.

Gorzkie żale w kościele Naj. M. P. co niedzielę
o 3 z polskim kazaniem.

Weissensee. W kościele św. Józefa co niedzielę
o godz. 3 gorzkie żale.

W kościele św. Rodziny co niedzielę o 3 godz.
gorzkie żale.

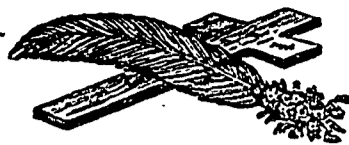
W kośc. św. Józefa co niedzielę o 4 gorzkie żale.

Oberschöneweide. W kośc. św. Antoniego co
niedzielę o pół 5 droga krzyżowa.

W kościele św. Antoniego przy Rüdersdorferstr. 45
co niedzielę o godz. pół 3 gorzkie żale.

Biblioteki.

Biblioteka Związku Towarzystw znajduje się
u p. Miklaszewskiego, Ritterstrasse 13.
Otwarta tylko co środę od godziny
7 do 8 i pół wiecz.



W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 10 i pół
wiecz. rozstała się z tym światem po długiej i
ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami
nasza najukochańsza córka i siostra śp.

Joanna Komisarek

w 18 roku życia, o czym donoszą Krewnym i
Znajomym w ciężkim smutku pogrążeńi rodzice

Józef Komisarek wraz żoną i dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28. o
godz. 4 na cmentarzu św. Piusa w Wilhelmsbergu.

Msza żałobna odbędzie się w środę rano o
godz. 8 w kościele Bożego Ciała, Thornerstr. 64.



W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 5 1/4 po poł. rozstała
się z tym światem po ciężkiej chorobie opatrzona św. Sa-
kramentami nasza kochana ciotka

Adolfina Zajęcka

z domu Salkowska

w 93. roku życia, o czym donoszą Krewnym i Znajomym
w smutku pogrążeńi

Marja Kornowska

Władysława Maciejewska

z mężem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 lutego o godz. 3 1/4
na cmentarzu św. Jadwigi w Reinickendorfie, Berlinerstr.

Msza żałobna odbędzie się w piątek, 2 marca rano o
godz. 8 1/2 w kościele św. Jadwigi.

4 panny

do ręcznego szycia wojskowych
płaszcz w domu i poza domem
przyjmie Sikorski, Blumen-
strasse 95.

Kobiety do posługi

poszukuje. Zgł. pomiędzy 2 a 3
w południe. Bismarck, Rheins-
bergerstr. 5b.

Poszukuje się

dzielnego szewca

na żelwki od zaraz. Zgł.
Szymański, Lebusenstr. 4.

Wdowiec,

lat 35, rzemieślnik z troj-
giem dzieci poszukuje na
tej drodze

panny lub wdowy

w równym wieku. Mały
majątek pożądany. Łask.
zgłoszenia do »Dziennika
Berl.« pod literą »St. 100«.

Rodak z Poznańskiego,
w średnim wieku, poszukuje u
swóich

pokoju

umeblowanego w Schöne-
bergu, okolicy fabr. Mix & Gerst,
od 1. 3. 17 lub późn. Zgł. przyjm.
Herz, Berlin, Emdenerstr. 36.



Ślubne obrączki :: zawsze ::
na składzie.
JAN PASCHKE
zorgarmistrz i złotnik

Berlin, Langestr. 110
narożnik Markus- i Holzmarktstrasse.

Powołujemy się przy
zakupach zawsze na
ogłoszenia podane
w »Dzien. Berlińsk.«



W niedzielę, dnia 25. lutego rozstał się z tym swia-
tem po dłuższej ciężkiej chorobie, osierociwszy sześcioro
małych dzieci, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec

Kasper Marciniak

sp. w 36 roku życia.

O czym donoszą w smutku pogrążeńi

żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go b. m. o godz.
2 i pół na cmentarzu św. Piusa w Wilhelmsbergu.



W niedzielę, 25. lutego rozstał się z tym światem
po dłuższej chorobie członek naszego Towarzystwa sp.

Kasper Marciniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go b. m. o godz.
2 i pół na cmentarzu św. Piusa w Wilhelmsbergu.

Tow. Robotników Polskich filja I.

Drukarnia, »Dziennika Berlińskiego«
wykonuje wszelkie prace
w zakres drukarstwa wchodzące.

Instytut dentystyczny

Braci Kujawskich

Gr. Frankfurterstr. 18 I, trzeci dom od Koppenstr.

Godziny przyjęć od 8-11 od 3-6;

wieczorem od 6-9; w niedzielę od 8-1.

Sztuczne zęby, plomby i reparacje podl. najnow. procedury.

Swój do swego!



Otwarte w niedz. 2-8

Wysła się za zaliczką towar do wyboru. — Dobrze leżąca gar-
deroba dla najcieńszych osób we wszystkich oddziałach.

Eleganc. płaszcze plusz.

Pierwszorzędny plusz lutrowy,
najlepszy gatunek z oszyciem z
lutra, plusz jedwabny, fason
kloszowy z obramowan. z lutra,
250.— 175.— 125.—
Prześliczne płaszcze pluszowe,
plusz wygniatany, krymski, i a
płaszcz, pierwszorzęd. gatunek
110.— 90.— 78.—
Pojedyncze modele, przeszło-
roczne, krótk., pluszowe żakiety
68.— 55.— 36.—

Wspaniałe kostjumy — suknie paltotowe

Modele oryg. aksam. z kuni, kamgarn, sukno i t. d.
250.— 200.— 150.— 120.— 95.—
la kamg. Fantaz. kostj. 85.— 78.— 69.— 54.— 40.—
Przeszlor. la mod. kostj. z najl. materj. zim., jedw. itd.
45.— 42.— 36.— 24.— 18.—

Pierwszorzęd. płaszcze

gum. z czapka, najlepsze
wyk., pięk. dob. kolor., fason
kloszowy, dobra guma, równ.
nieprzemak. płaszcze jedwabne.
68.— 56.— 45.— 36.—
Skromn. płaszc. gum., płaszc.
od kurzu. 30. 26. 22. 18.

Zachwycające ulstry,

dosk. gatunki, bardzo ciepłe na
największe mrozy, modele, tak
sukn. paltot. z oszyciem z lutra.
100.— 75.— 62.— 49.—
Pierwszorzędne ulstry, modele,
ciepłe, przeszloroczne.
36.— 29.— 22.— 18.—

bardzo tanio!!!

I. skład przy Moh-

renstr. 37 a, Kolonad.

Westmann

II. skład Gr. Frank-

furterstr. p. Andrstr.

Kwit do zapisania »Dziennika Berlińskiego«.

Uprasza się tu odciąć i wraz z pieniędzmi oddać na pocztę, do której się należy

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hieselbst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin Viertelj. Monatl.:	2,30 M 77 Pf.	42 Pf. 14 Pf.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließ-
lich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname:

(Imię i nazwisko)

Geneue Adresse:

(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt